

Rytualne lamenty nad ilością czytelnictwa w Polsce

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Jak co roku na Światowy Dzień Książki mamy rytualne już lamenty nad niskim poziomem czytelnictwa książek w Polsce, co rzekomo świadczyć ma o niskiej kulturze intelektualnej i demokratycznej. Praktyka ta przypomina forsowaną przez wiele lat miarę rozwoju kraju odsetkiem osób po studiach. Tak jakby społeczeństwo w którym 100% mieszkańców będzie miało za sobą studia miało być lepsze od tego, które ma ich powiedzmy 20%. W książkowej mierze czytelnictwa ten kto przeczyta w ciągu roku 10 kryminałów tworzy rzeszę krajowych „intelektualistów”, podczas kiedy ten, kto nie przeczyta w ciągu roku ani jednej drukowanej książki, lecz przeczyta 10 prac naukowych online — podwyższa wskaźnik krajowej ignorancji. Czytelnictwo książek nie mierzy czegokolwiek poza czytelnictwem książek. Ten kto przeczyta jedną czy dwie dobre książki może być więcej warty niż maniak książkowy, który czyta 50 książek rocznie.

Czytelnictwo książek nie powinno być dziś traktowane jako podstawowa miara człowieka, jak kreuja to komentujący doroczne raporty o czytelnictwie książek, zestawiając ten parametr ze zdolnością do udziału w demokratycznej formie sprawowania władzy. Czytelnictwo książek bardzo często oczywiście wzbogaca człowieka, więc może być jego dodatkowym atutem — wszak każde dodatkowe hobby czy pasja wzbogacają naszą osobowość. Tym niemniej będzie to aktywność raczej elitarna niż powszechna.

Rację mają ci, którzy podnoszą, że pięknie drukowana książka jest nieporównanie lepszym nośnikiem treści niż cyfrowe monitory. Ale tak samo lepsze były płyty analogowe nad cyfrowymi. Co więcej, przed wynalezieniem druku, pięknie zdobione rękopisy też były czymś nieporównywalnym z jakąkolwiek książką drukowaną. Liczba księgozbiorów w naszych domach będzie maleć, lecz ich wartość będzie rosła w czasie.

Dlatego też do książek nie należy podchodzić ilościowo. Trzeba też pamiętać, że tak jak osoba nieczytająca może (choć nie musi) być ignorantem, tak samo można stawać się ignorantem coraz bardziej oderwanym od realnego życia przez przedawkowanie książek.

Jak [zauważył Edwin Bendyk](http://antymatrix.blog.polityka.pl/2017/04/23/o-pozytkach-z-nie-czytania) (<http://antymatrix.blog.polityka.pl/2017/04/23/o-pozytkach-z-nie-czytania>): „Czytanie jako umiejętność, niekoniecznie jednak czytanie książek jako praktyka kulturowa. Ta, jakkolwiek ją uwielbiam, jest bardzo wieloznaczna. Przypomina o tym już Don Kichot Cervantesa, pierwsza nowoczesna powieść i jednocześnie pierwsze poważne ostrzeżenie, do czego może prowadzić lektura książek. Don Kichot bez książek żyć nie może, gdy nie może czytać, dosłownie umiera. Gdy czyta, nie zyskuje jednak wcale zdolności krytyki rzeczywistości, przeciwnie — rzeczywistość książek staje się jego rzeczywistością. To niebezpieczny człowiek idei, o którym pisał Turgieniew w eseju o Hamlecie i Don Kiszocie.”

Krytyka idola powszechnego czytelnictwa książek nie jest niczym nadzwyczajnym. Posunąłbym się jednak dalej. Nie w tym tylko rzecz, że miernik traktuje czytelnictwo kryminałów jako przejaw wyższej kultury intelektualnej kraju. Czytelnictwo jako aktywność społeczna nie jest więcej warte niż rozmowa z drugim człowiekiem.

Książki ambitne, czyli lektury promowane przez aktualną elitę danego kraju, też nie zawsze mogą być wyznacznikiem wyższej kultury intelektualnej. Książki ambitne to często takie jedynie, które w ambitny sposób deformują rzeczywistość. Cytowany przez mnie prof. Richard Lukas opisuje w jaki sposób inteligentna prasa w USA deformuje światopogląd tych Amerykanów, którzy mają wyższe ambicje intelektualne:

"Duszą inteligencji amerykańskiej rządzi New York Times. Moja książka *Zapomniany Holocaust. Polacy pod niemiecką okupacją 1939-1944* w ciągu ostatniego ćwierćwiecza miała w USA olbrzymią liczbę wydań i w środowisku naukowym uznawana jest za klasykę. Interesujący się niezmiernie II wojną światową New York Times nie poświęcił jej jednak przez te ćwierć wieku nawet linijki. Przez tych kilkadziesiąt lat dziennik ten nigdy nie opublikował recenzji jakiegokolwiek książki poświęconej okupacji Polski, w której Polacy nie zostaliby przedstawieni jako sprawcy Zagłady i współodpowiedzialni za Holocaust. W ten sposób kształtuje amerykańską elitę intelektualną. Podobne podejście ma zresztą cała machina medialna w USA. Historyk napisze więc kolejną standardową książkę o Holokauście, w której przedstawi Polaków jako zbrodniarzy. Tak jest łatwiej. 10 lat temu napisałem książkę *Did the Children Cry: Hitler's War Against Jewish and Polish Children*. Zestawiłem w niej wstrząsające relacje dzieci pod okupacją: żydowskich, jak i polskich. Mój wydawca zgłosił ją do prestiżowej Nagrody im. Korczaka, którą przyznaje Liga przeciwko Zniesławieniom. To najbardziej znana i wpływowa żydowska organizacja w USA. Nagroda ta jest przyznawana nie przez polityczny zarząd fundacji, ale przez specjalne jury, w skład którego wchodzi Żydzi i nie-Żydzi. Dostałem tę nagrodę. I byłem zachwycony, bo Korczak jest jednym z moich idoli. Człowiekiem, który reprezentował sobą wszystko to, co najlepsze w obu narodach — polskim i żydowskim. W międzyczasie zarząd Ligi zorientował się jednak, że jury przyznało nagrodę autorowi *Zapomnianego Holocaustu*. 24 godziny później dostałem list od Ligi, w którym napisano, że nagroda została mi odebrana."

Krytyka kultu czytelnictwa jest więc adresowana nie tylko do tych, którzy chlubią się czytaniem kryminałów, ale i konsumentów tzw. ambitnej lektury, która zazwyczaj jest niczym innym aniżeli odbiciem umysłowości aktualnej elity. **Trudno być intelektualistą nie czytając książek. Ale też nader trudno jest posunąć naszą cywilizację do przodu zanurzając się nazbyt głęboko w umysłowości aktualnej elity.**

Czy Kopernik dokonałby przewrotu światopoglądowego, gdyby był rozczytany w ambitnych książkach ówczesnej elity? Czymś nader znamienitym jest, że dwie największe teorie, które najbardziej nam przemeblowały w głowach zostały dokonane nie przez odczytanych intelektualistów, lecz przez **amatorów preferujących kontakt z żywym światem.**

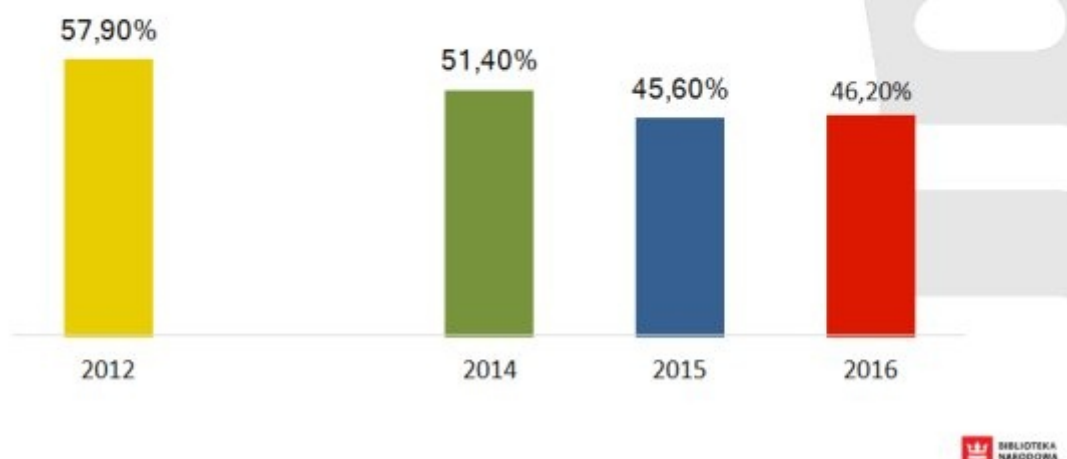
Heliocentryzm został stworzony nie przez profesora astronomii, lecz przez doktora prawa, który parał się zawodem kanonika. Ewulucjonizm został stworzony nie przez profesora biologii czy przyrodznawstwa, lecz przez skrzyżowanie medyka z teologiem. Kopernik i Darwin to dwaj amatorzy, którzy prawdziwego przełomu dokonali dzięki temu, że nie byli spętani umysłowo przez elity intelektualne.

Nie chcę przez to bynajmniej powiedzieć, że czytanie książek jest szkodliwe. Chcę natomiast powiedzieć, że miarą kultury intelektualnej kraju nie jest ani powszechność czytania książek ani czytanie książek, które w danym okresie uchodzą za ambitne.



Dziś bardzo ważną miarą czytelnictwa jest czytelnictwo treści online, a tutaj zwłaszcza skłonność do wychodzenia poza formy tabloidowe. Jak się okazuje w tej materii nie jest tak źle. Jak podaje Biblioteka Narodowa czytający teksty dłuższe niż 3 strony stanowią 46,2% badanych.

Czytający teksty dłuższe niż 3 strony



Wbrew lamentom nad tabloidyzacją, okazuje się, że dłuższe teksty są bardziej atrakcyjne. Z [analizy](http://www.dobreprogramy.pl/Krotkie-teksty-w-Sieci-warte-mniej-niz-myslisz-Ludzie-polubili-dluzsze-formy,News,72646.html) (http://www.dobreprogramy.pl/Krotkie-teksty-w-Sieci-warte-mniej-niz-myslisz-Ludzie-polubili-dluzsze-formy,News,72646.html) ponad 400 tys. materiałów prasowych, opublikowanych w Sieci przez 55 wydawców, wynika, że teksty dłuższe (tj. zawierające ponad 1200 słów) są chętniej czytane, budząc zaangażowanie o 23% większe od tekstów krótkich. W erze mediów społecznościowych wartość długich tekstów jest jeszcze lepiej widoczna – liczba udostępnień na Facebooku i Twitterze ma być aż o 45% wyższa niż tekstów krótkich.

Według drukowanej miary niniejszy tekst jest tekstem długim. Według miary portalu Racjonalista.pl – jest to tekst lakoniczny.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012), [Zapomniane dzieje Polski](#) (2014).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-04-2017 Ostatnia zmiana: 24-04-2017)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10110) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10110)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl